

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz mi-
limetrowy
jednostopowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

Z prowincji o 25 drożej.
W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

Jak się odbyły wybory na Litwie?

Z leżącej o miedzę Kowieńszczyzny, dziś oddzielonej od nas jakby murem chińskim, z ogromną trudnością dochodzą wiadomości, spóźnione często o całe tygodnie. Jak wiadomo, w dniach 12 i 13 maja odbyły się tam wybory do nowego Sejmu; jaki jest ich wynik, narazie niewiadomo, lecz lada dzień spodziewać się można wiadomości telegraficznych via Berlin, które, choć skąpe, dadzą możność odwrócenia sobie do pewnego stopnia stanu, jaki na Litwie Kowieńskiej po tych trzech z rzędu wyborach zapadnie.

Akcja przedwyborcza, która w ostatnich tygodniach doszła do dużego napięcia, pozwala poniekąd przewidywać pewne zmiany. Stan zaś jej faktyczny przedstawiał się w sposób następujący:

Według ordynacji wyborczej listy kandydatów składane w poszczególnych okręgach wyborczych otrzymują w każdym oddzielną numerację. Ten sposób utrudnia orientację w okresie walki wyborczej i stawia znaczne przeszkody dla agitacji, ponieważ wyborca zniechęcony wogóle do wyborów nie orientuje się w numerach poszczególnych list i często może paść ofiarą nadużyć innych stronnictw. List polskich złożono ogółem 7 w VI okręgach wyborczych. Sześć z nich wysunął Centralny Polski komitet wyborczy, jedną zaś Chrześcijański Związek Robotników „Jedność”. Listy te w poszczególnych okręgach otrzymały różne numery. W II okręgu wyborczym, obejmującym Kowno z powiatem oraz powiaty Trocko-Koszedarski i Wyłkowyski, złożone były dwie listy kandydatów: jedna C. P. K. W. (Nr. 7) i „Jedności” (Nr. 10). W innych okręgach wyborczych, gdzie listy polskie nie zostały zgłoszone, Polacy głosowali na listę bloku mniejszości (Żydzi, Niemcy, Rosjanie i włościanie Białorusini) zgodnie z zawartą umową.

Co do list litewskich, to zostało złożone ich bardzo dużo, dla ilustracji przytoczymy wykaz list zgłoszonych w okręgu Kowieńskim (II):

- Nr. 1 „*Ųkininkų Sąjunga*” (Związek Gospodarzy),
- Nr. 2 „*Krikščionių Demokratų Partija*” (Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo),
- Nr. 3 „*Darbo Federacija*”,
- Nr. 4 „*Social Demokratų*”,
- Nr. 5 „*Darbininkų Kuopa*” (rolszewicy),
- Nr. 6 „*Valstiečių liaudininkų*” (włościanie-ludowcy),
- Nr. 7 Centralny Polski Kom. Wyborczy,
- Nr. 8 „*Amatininkų, bežemių ir mažųjų Vienių*” (Jedność rzemieślników, małorolnych i bezrolnych),
- Nr. 9 „*Žydų Darbininkų*” (Robotników Żydów),
- Nr. 10 „*Valstiečių katalikų*” (włościanie katolików),
- Nr. 11 „*Atgimimo Draugija*” (Tow. Odrodzenia Litwy),
- Nr. 12 „*Darbo Žmonių Sąjunga*” (Związek Ludzi Pracy),
- Nr. 13 „*Suvienuytų Mažųjų Sąrašas*”, (Lista zjednoczonych mniejszości narodowych),
- Nr. 14 „Jedność”,
- Nr. 15 „*Lenkų katalikų*” (Polaków-katolików),
- Nr. 16 „*Žemdirbių Sąjunga*” (Związek Rolników),

Nr. 17 „*Pažanga*”,
Nr. 18 „*Achdus*” (ortodoksi).

Na pierwszy rzut oka można przypuścić, że w okręgu kowieńskim figurują trzy listy polskie 7, 14 i 15. Tak nie jest. Lista Nr. 15, wysunięta w kilku okręgach wyborczych, gdzie jest przeważający odsetek ludności polskiej, została złożona w celu wprowadzenia w błąd wyborców Polaków i jest nieuczciwym fortelem wyborczym, faktycznie zaś należy do t. zw. „krikszczoniów”, czyli stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, które, jak wiemy, przez cały czas istnienia Litwy trzymało ster rządu i odznaczało się wybitnie polakożerczą polityką. „Krikszczonnie” głosili przez cały czas, że Polaków na Litwie nie ma, są tylko Litwini mówiący po polsku, obecnie zaś, kiedy rozpoczął się okres wyborczy, przypomnieli o istnieniu Polaków, wystawili listę „Polaków-katolików” i rozpoczęli rozrzucać odezwy w języku polskim, oraz zaaranżowali jeszcze cały szereg innych szeroko pomysłanych fortelów, na wyliczenie których nie starczyłoby miejsca, aby zdezorientować wyborców Polaków. Postawiony na liście tytuł „Polaków-katolików” też ma na celu, znając głęboko zakorzenioną wiarę przywiązanie do katolicyzmu Polaków, wprowadzać w błąd nieświadomych — ich zdaniem — wyborców Polaków. W rachubach swoich i tym razem omylili się primo dlatego, że osoby figurujące na „polskiej” liście Nr. 15 są dobrze znane społeczeństwu polskiemu na Litwie jako szowiniści, którzy przedtem korzystali z każdej okazji, aby język polski rugować czy to z kościoła, czy szkoły, secundo że zakaz kandydowania do Sejmu wydany dla ks. Lausa, znanego ze swej działalności na niwie społeczno-narodowej, a następnie deportacja do Birż jest dziełem „krikszczoniów”, o tem każde dziecko doskonale na Litwie wie i napewno nie padnie nikt tam ofiarą tej obłudnej gry.

Dziwną jest rzeczą, że stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne zechciało w obecnym okresie powtórzyć ten experiment, doświadczenie bowiem ubiegłych okresów wyborczych winno być dla nich bardzo wymownym dowodem, że wyborcy Polaka w Kowieńszczyźnie nie uda się tak łatwo zdezorientować. Podobna lista w ubiegłych październikowych wyborach otrzymała tylko 1200 głosów.

Drugą listą, która posiada te same cele, była lista Związku Ludzi pracy Nr. 12, na czołowym miejscu której stoi nasz dawny znajomy p. Michał Birżyska. Związek ten za pomocą tygodnika „Nowiny” w języku polskim, drukowanego w państwowych zakładach graficznych i za pieniądze rządowe, stara się jak może wystąpić się obecnemu rządowi, kaptując wyborców Polaków i wysuwając hasła wykonania natychmiastowej reformy agrarnej, jaknajmniejszych podatków dla klasy włościańskiej i cały szereg innych, zaczerpniętych z dużego źródła demagogii. Jednakże i te wysiłki idą na marne. Związek liczbowo jest b. mały, na czele zaś jego stoją znani nam dobrze działacze litewscy w Wilnie z roku 1921 i 1922, jak

p. Birżyska, Rondomański i inni. Tak się przedstawia jedna strona medalu utrudnień wyborczych, stawianych społeczeństwu polskiemu — druga zaś stosowana przez władze administracyjne też stara się dotrzymać kroku. Przytoczymy tu kilka faktów tej ich samowoli, bo nie można tego nazwać samowolą jakiegoś urzędnika litewskiego, ale całej fali bezprawia, stosowanej systematycznie na całym obszarze Litwy. Tak więc pomimo wyjaśnienia Głównej Komisji Wyborczej, że obywatele Litwy urodzeni bądź w Wileńszczyźnie bądź w Grodzieńszczyźnie posiadają prawa wyborcze, władze administracyjne rozpoczęły odbieranie paszportów od osób urodzonych w tych stronach, a następnie osoby te zostały wykreślane ze spisów wyborczych. Wiece przedwyborcze nie mogły się często odbyć wobec zakazu wygłaszania mów po polsku, następnie w okolicach objętych stanem wojennym zezwolenia na agitację przedwyborczą i wiece udzielali dowódcy jednostek bojowych tam stacjonowanych, którzy oczywiście stawiali wszelkie trudności, aby pracę tę utrudnić, motywując swoje zakazy względami stanu wojennego. We wszystkich wypadkach w pierwszym rzędzie utrudnienia te dotyczyły Polaków, a następnie i innych mniejszości narodowościowych, jak Żydów, Niemców, Rosjan i Białorusinów. Przy sporządzaniu spisów wyborców również tendencyjnie były przekraczane nazwiska i imiona.

Widoki powodzenia w obecnych wyborach posiadają stronnictwa ludowców i socjalnej demokracji, które korzystając z niezadowolenia ludności do „krikszczoniów”, których rządy doprowadziły Litwę do obecnego stanu, rodmuchują tę nieufność wyborców, aby w spadku po chrześcijańskiej demokracji otrzymać część mandatów. Jednakże aby sztychli socjalny nie bardzo raził wyborców, partja p. Slezewicza zamieniła go na sztychli włościan-ludowców. Wogóle cały sekret agitacji wyborczej w obecnym okresie polegał na umiejętnym dobraniu tytułu listy, któreby maskowało dawne stronnictwa i odpowiadało obecnym nastrojom. Duża ilość list jest pochodzenia tego samego pomimo, że de nomine reprezentować ma ad hoc stworzone stronnictwa. Jest to też fortel wyborczy. Stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne oprócz fałszywych list polskich stworzyło jeszcze kilka list kandydatów w rodzaju listy włościan-katolików i innych. Z list tych następnie utworzył się blok. Mniejszości narodowe, wskutek tego, że wszystkie w mniejszym lub większym stopniu doznały „dobro-dziejstw” nacjonalistycznej polityki „krikszczoniów”, zjednoczyły się w blok wyborczy i wspólnie prowadzona solidarna akcja daje znaczne gwarancje zdobycia większej ilości miejsc w przyszłym Sejmie. Poza tem, mimo że blok zawiązany przez mniejszości jest tylko aparatem wyborczym, aby skutecznie bronić się przeciwko wszelkim utrudnieniom pracy wyborczej przez władze rządowe, stwarza on pewne poczucie solidarności wśród wszystkich mniejszości, które niewątpliwie i w przyszłym Sejmie odegra poważną rolę, gdy będzie chodziło o obronę praw poszczególnych narodowości.

Wogóle w akcji wyborczej zarysowały się pomimo licznych

DOM HANDLOWY

W. i E. Szumańscy

UL. MICKIEWICZA 1.

Zawiadamia, że otzymano na sezon letni w wielkim wyborze modele sukien, palt i bluzek.

WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY, S-ka Akc. ogłasza subskrypcję na III emisję akcji w ilości 16 000 szt. po cenie nominalnej mk. p. 5.000 na sumę **80 000 000 mkp.**

Z powyższej ilości 6000 akcji na sumę 30.000.000 mk. przydziała się akcjonariuszom poprzednich emisji tytułem dywidendy za rok 1921/1922.

Reszta akcji może być nabywana na warunkach następujących:

- 1) Dotychczasowi akcjonariusze mają prawo do nabycia na każdej 2 akcji poprzednich emisji po 5 akcji III emisji.
- 2) Cena emisyjna akcji określa się na 7.500 mk., z których 5.000 mk. będą wliczone na kapitał zakładowy, a reszta, po potrąceniu kosztów emisji, na kapitał zapasowy.
- 3) Wpłaty powyższe winny być dokonane nie później, niż do 1 lipca 1923 roku.
- 4) Akcjonariusze, którzy nie zachowają powyższego terminu, tracą prawo do pobrania nowych akcji.
- 5) Akcje nie nabyte przez dawnych akcjonariuszy będą sprzedane stosownie do uznania Rady i po cenie wyższej, ustalonej przez Radę.
- 6) Akcje III emisji uczestniczyć będą w zyskach od dnia 1-go lipca 1923 roku.

Wpłaty przyjmuje w Wilnie:
Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, ul. Mickiewicza 17.
Wileński Syndykat Rolniczy, ul. Zawalna Nr. 9.

Wódki i likiery

nadszedł duży transport firm poznańskich i lwowskich.
Poleca po cenach najtańszych

Dom Handlowo-Przemysłowy **Bracia Sutkowscy**
Wilno, Zawalna 2. Tel. 755. Adres telegr.: „Brasut”.
SPRZEDAŻ HURTOWA.

1-szy Oddział Miejski

**WILEŃSKIEGO BANKU
ROLNICO-PRZEMYSŁOWEGO**
Wielka 73

Kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne oraz papiery % %

partji i ich list, które powstały jakby grzyby po deszczu, 4 grupy, a mianowicie: stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne, włościanie-ludowcy, mniejszości narodowościowe i „Pažanga” — stronnictwo prawicowe.

Pierwsze dwa wzajemnie się zwalczają, przyczem przewaga w okresie wyborczym jest po stronie drugiego, o tem co wpływa na tę przewagę mówiliśmy już na wstępie niniejszego artykułu. Następnie te dwie pierwsze grupy zwalczają usilnie, wszelkimi sposobami trzecią czyli grupę mniejszościową. Co do czwartej grupy, stronnictwa prawicowego „Pažangi”, to stronnictwo to jest b. słabe. Wystawiło ono tylko jedną listę w okręgu Kowieńskim. Hasła zaś „Pažangi” mają o wiele mniej demagogii, przeto z natury rzeczy skazane są już na niepopularność. Przywódcy zaś tego stronnictwa, bojkotowanego przez wszystkie inne, nie mogą tak łatwo zdecydować się na zmianę swego sztylu partyjnego. Wogóle „Pažanga” jest stronnictwem grupującym coppersprawda bardzo niechętnych ludzi, którzy bądź co

bądź posiadają do pewnego stopnia wyrobienie polityczne, wiedzę i pewny program swojej działalności, czego innym stronnictwom litewskim brak. „Pažanga” jest obozem konserwatywnym, wystarcza to, aby zrozumieć, że obecnie, zanim prądy wzniecone wojną światową i rewolucją rosyjską nie ochłoną, nie może liczyć na popularność w państwie demokratycznym, szczególnie takim, jakim jest Litwa, w której metody działania demokratycznych stronnictw rządzących czerpane są ze źródeł demagogii, a nie zdrowej racji stanu i głęboko pomyślanego na przyszłość planu polityki państwowej. Jest to pewna cecha wspólna państw powstałych po wojnie europejskiej, że obozy konserwatywne wszędzie są mniej popularne i tylko dlatego, że hasła ich podyktowane są względami państwowych racji stanu, a nie żądnymi innymi, które w bardziej skuteczny sposób zapewniają zadowolenie ambicji partyjnych.

W okresie wyborczym w Kowieńszczyźnie jako konieczny czynnik agitacji zwiększyła się

ilość pism codziennych. W ostatnich tygodniach „włoszenie—ludowy, rozpoznać nowe wydawnictwo codzienne p. t. „Tiesos Žodis“ („Słowo prawdy“).

Najbliższe dni przyniosą nam wiadomości, czy przypuszczenia nasze co do wyniku wyborów sprawdziły się lub nie. Jedno jest tylko pewne, że Polacy, którzy w ubiegłych wyborach otrzymali 54.000 głosów, w obecnych otrzymają napewno więcej. Represje, szyskany są tym cementem, środkiem hartującym społeczeństwo polskie na Litwie, które z dniem każdym działa coraz bardziej solidarnie, trwając na tej placówce polskiej kultury, którą chcą zniszczyć barbarzyńcy XX wieku, a rycerzy nowej idei, błędnie pojętej, nacjonalizmu.

K. S.

Udział wojska w głosowaniu.

Kowno, 16 maja.

(A. w.) Władze litewskie, w celu osłabienia reprezentacji polskiej w sejmie, na kilka dni przed wyborami rozlokowały w miejscowościach zamieszkałych w większości przez ludność polską oddziały wojska litewskiego o składzie narodowościowym wybitnie litewskim. Znaczny oddział wojska przybył do Poniewieża. Do Wilkomierza przybył trzeci pułk piechoty. Do pow. Koszederzkiego — 11 pułk piechoty. Do Marjampola — 9 pułk piechoty. Pułki te przybyły specjalnie na wybory i głosując na komendę wzmocniły listy litewskie o kilka

tysięcy głosów w każdym okręgu, przy ogólnej liczbie głosów nie przekraczającej dla każdego okręgu kilkudziesięciu tysięcy.

Nadużycia władz cywilnych.

Kowno, 16 maja.

(A. w.) Do ostatniej chwili przed wyborami do Głównej Komisji Wyborczej wpływały niezliczone skargi na nadużycia dokonywane przez władze cywilne, wojskowe i duchowieństwo, w celu skrupowania akcji wyborczej i sfalszowania woli ludności. Skargi wymieniają nadużycia komendantów wojskowych w poszczególnych miejscowościach, nadużycia milicji przy zwotywnianiu zebrań, dokonywania rewizji u kandydatów na posłów, aresztowania przedstawicieli kierunków opozycyjnych, w szczególności Polaków, zdzieranie plakatów agitacyjnych, wreszcie w największej ilości agitację z ambony. Te ostatnią sprawę Główna Komisja Wyborcza skierowała do decyzji biskupa Karewicza, o którym powszechnie wiadomo, że jest kierownikiem politycznym akcji księży.

Do „szlachetnych“ litwinów.

Kowno, 16 maja.

(A. w.) Poseł do Sejmu Polak Adolf Gajewski ogłosił list otwarty do Smetony, Janulaitisa i innych „szlachetnych“ Litwinów, w którym wzywa ich do interwencji w sprawie deportacji przez władze litewskie działacza polskiego ks. Lausa, którego wywieziono jedynie jako niedogodnego w okresie akcji wyborczej.

Protest Rady Ambasadorów.

Warszawa, 16 maja.

(A. w.) Konferencja Ambasadorów postanowiła zawiadomić Rząd litewski, że mocarstwa sprzymierzone reprezentowane na Konferencji i posiadające wyłącz-

ne prawa suwerenne na terytorium Kłajpedy uważają za nieważne decyzje Rządu litewskiego, co do ogłoszenia autonomii w Kłajpedzie.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 15 maja.

(Pat.) Wczoraj Rada Ministrów pod przewodnictwem Premiera obradowała nad sprawą stosunku rządu Rzeczypospolitej do Gdańska, oraz nad sprawami polityki zagranicznej. Po wysłuchaniu referatu komisarza Pluciskiego Rada stanęła na stanowisku, że stosunek Polski do Gdańska opiera się na traktacie wersalskim, którego zasad i postanowień nie naruszają żadne późniejsze konwencje wykonawcze i umowy uzupełniające. Zważywszy, że traktat wersalski ustala prawa Polski w stosunku do Gdańska, stwierdzić należy, że tylko do tych praw odnosić się może procedura arbitrażu Ligi. Rząd polski, uwzględniając powyższe zasady, które stanowią źródło prawne w stosunkach Polski do Gdańska, stwierdza, że nie znajdują one należytego zrozumienia głównie z powodu oporu obecnego senatu Wolnego Miasta. Polska ponosi wskutek tego nieobliczalne szkody na polu gospodarczym, mianowicie w zakresie ochrony celnej, użytkowania i rozbudowy portów i dróg wodnych, oraz w zakresie słusznych uprawnień swych obywateli.

Wobec tego stanu rzeczy Rząd polski widzi się zmuszonym zastosować w najbliższej przyszłości wszelkie przysługujące mu środki w celu zabezpieczenia przynależnej Polsce prawa suwerenności. Rząd starać się będzie również o uznanie swego stanowiska w Radzie Ligi Narodów odnośnie do należytej interpretacji traktatu wersalskiego, oraz do określenia kompetencji władz, które na mocy tego traktatu do czuwania nad jego wykonaniem są powołane. Rząd polski zdecydowany jest przestrzegać ściśle zasady istniejącego dzisiaj stanu prawnego i nie dopuścić do pogwałcenia go z jakiegokolwiek bądź strony. Wszelkie zatem pogłoski, jakoby Polska miała zamiar dochożyć swych praw w jakikolwiek inny sposób, są najzupełniej bezpodstawne i stoją w jaskrawej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy. Rząd polski, nie naruszając istniejącego na mocy traktatu wersalskiego stanu prawnego, zamierza w prowadzić na terytorium

Rzeczypospolitej zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia jej przed szkodami, na jakie obecnie jest narażona.

W sprawie Kłajpedy Rada Ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych i zaaprobowała przedstawiony przez niego plan dalszego działania w celu zabezpieczenia ekonomicznych interesów Polski w porcie Kłajpedy. W sprawach rosyjsko-polskich Rada Ministrów przyjęła do wiadomości referat złożony przez posła pełnomocnego Rzeczypospolitej w Moskwie, o raz rozważyła przedstawione przez niego wnioski, obejmujące również sprawy repatriacyjne i reewakuacyjne.

Uchwalenie 2-letniej służby wojskowej.

Warszawa, 16 maja.

(A. w.) Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Sejmowej większością głosów stronnictw prawicy i Piasta uchwalono, że służba wojskowa w piechocie trwać będzie 2 lata, w kawalerii i artylerii konnej 2 lata i 1 miesiąc.

Z Komisji budżetowej.

Warszawa, 16 maja.

(A. w.) Dzienniki śródoowe do 10 miejsc poświęcają wtorkowemu posiedzeniu Komisji budżetowej, podczas którego członkowie Komisji odmówili przyjęcia referatów związanych z przewidywanym budżetem i drukiem banknotów. Wobec tej odmowy przewodniczący Komisji poseł Głębicki oświadczył, że zwrócił się do Marszałka Sejmu z prośbą o wyznaczenie sprawozdawcy z urzędu. Dopiero później zebrał się klub Wyzwolenia, dopatrując się w tem stanowisku posłów bojkotu doniosłych przedłożeni państwowych, przez uchwałę zobowiązał swych członków do podjęcia się referatów dotyczących konieczności państwowych. Po tej uchwałę poseł Thugutt wystosował do Marszałka Rataja list, w którym oświadczył, że Wyzwolenie przyjmuje referaty związane z przewidywanym budżetem i drukiem banknotów.

Tworzenie się Większości Sejmowej.

(Od własnego korespondenta telefonem z Warszawy).

Warszawa, Sejm, 16 maja. W kuluarach Sejmowych obiegają pogłoski o możliwości zawarcia układu pomiędzy 8-ką a Piastem. Poważną przeszkodę stanowi silna opozycja wewnątrz klubu Piasta.

Główny spór między 8-ką a Piastem toczy się o tekę Ministra spraw wewnętrznych, którą chce koniecznie otrzymać 8-ka, ubiega się też o nią klub Dubanowicza, który miał podobno wejść w skład większości Sejmowej.

Teka Spraw wewnętrznych jest dlatego przedmiotem zaciętego sporu, że w razie nie utrzymania się większości, liczebnie bądź co bądź dość słabej, posiadającej tę tekę mogą przeprowadzić wybory według swej myśli.

Krają też pogłoski, że jakoby 8-ka dla zjednania sobie Piasta zgodzi się na ofiarowanie teki Ministra wojny gen. Sikorskiemu za co otrzymałaby dla Grabskiego

tekę Ministra Skarbu. Ostatecznie tekę Ministra Spraw Wewnętrznych ma podobno otrzymać 8-ka, — Sprawy Zagranicznych — Piast — z zastrzeżeniem, że przypadłaby ona Dąbskiemu. W układzie Piasta z 8-ką istnieje bardzo ważny punkt o zmianie ordynacji wyborczej, mianowicie Piast ma zrezygnować z powszechnych i równych wyborów, a zgodzić na system pluralnego i pośredniego głosowania. Punkt ten przy referowaniu przez posłów Witosa i Kiernika miał być na plenum klubu piasta zatajony.

Treść całego układu 8-ki z Piastem jest trzymana w ścisłej tajemnicy.

TEATR POLSKI tęta „Lutnia“	Dzisiaj po raz 2-gi „TEODORA“ Sardou
TEATR LETNI opieki po-Bernardyni	Dzisiaj poraz 7-my „Odmłodzony Adolar“ operetka W. Kollo. Początek o godzinie 8 ej wiecz.

Uprogu sezonu

Zakopane, w maju.

Po ulicach Zakopanego kłębią się już tumany kurzu. Dobry znak! Sezon się zbliża.

Już wiosenne wiatry i wichry halne przewiały; już słowik wyśpiewuje pod regłami; już nawet najchciwszy z górali zawiesił bat dorożkarski na łożanie i chodzi gorliwie za pługiem — jak Cyncynat! — po polu przytrząśniętym wyschłym do ena na słońca nawozem. Spiesz się! Już widziano raz i drugi jadące Marszałkowską od strony dworca kolejowego całe rodziny upragnionych „gości“: już po pensjonatach wypychają „drugie łożko“ w kąt, gdzie jeden człowiek dawnoby się udusił, gdyby nie błogosławiona przewrotność zakopiańskich „stylowych“ drewniaków...

Jeszcze u Trzaski cisza i pustka, a u Karpowicza — pustka i ciśna. Jeszcze ceny nie skaczą, lecz lażą tylko sobie powoli w górę. Szklanka herbaty dochrapała się, biedaczka, zaledwie do tysiąca marek; „butelka krajowego portu“, jak ułknęła z dobry tydzień

temu na 4000 marek, tak ani rusz wyżej podrapać się nie może. Bo, i poco? Niema komu pić... przepraszam... wypić, toby wiele kto wypił — tylko pić jeszcze niema komu... Za kilo cukru marnych 8400 marek!.. Czy to cena — sezonowa? To kpin!..

W kawiarni najpopularniejszej z popularnych, u wylotu doliny Strążyńskiej, niema jeszcze nietylko zawieszte, słynnej kawy białej, lecz niema nawet zsiadłego mleka.

— Na kawę i mleko jeszcze zawczasu! — tłumaczy uprzejmie pani gospodyni. — Jest herbata...

Nawet kino, jedyna od dobrych paru miesięcy rozrywka w „najznakomitszym uzdrowisku Polski“, nawet kino nie ryzykuje jeszcze puszczać bezpośrednio po sobie wszystkich seryj „Człowieka bez nazwiska“. Co tydzień jedna, co tydzień!.. I to rzeczywiście jeszcze niema, czy się opłaci.

Słowik jest idealistą starej daty... jak wogóle jest cały tak staroświecki, jak jego metoda śpiewania. Polasach ma śpiewać... co też i, na szczęście, czyni. Słowik wciąż jeszcze wyobraża sobie, że niechcino on tylko odezwie się — on! — w pierwszych lepszych zaró-

ślach nad pierwszym lepszym potokiem, to zaraz... zacząć śpiewać! chodź do Zakopanego! *Point de réveries!* Sleepingi *direct* z Warszawy zacząć chodź do Zakopanego, gdy właściwa — i przewidziana z góry przez odnosne władze kolejowe — nastanie pora. Na to nie żadne barometry, niespodzianki atmosferyczne, słowiki, fluktuacje walutowe i t. p. nie pomogą. Bowiem albo polskie ministerstwo kolejowe ma zasady — albo ich nie ma! I chyba nie znajdzie się w Polsce człowiek, któryby nie głosował za posiadaniem przez nasze ministerstwo kolejowe zasad niewzruszonych?

Nie przyspieszają też sezonu te po łakach ciemno-sine genejany, panieneczkiwałe stokrotki, kanarkowo-żółte jaskry... Niema ich komu „szczypać“ po trawie. Na kwiecień, maj — jeżdżą do Zakopanego ludzie naprawdę chorzy, wiedzący doskonale, że Zakopane uzdrowia bynajmniej nie na... komendę, lecz, że nawet najgorsza szaruga zakopiańska jeszcze jest tysiąc razy lepsza, niż najpiękniejsza pogoda... miejska, nawet wielkomiejska. Trzeba nieustannie powtarzać, aby ludzie dobrze zapamiętali sobie:

że niema takiej pory roku, niema takiego tygodnia, niema dnia, kiedyby Zakopane... nie posiadało znakomitych swoich właściwości leczniczych.

I dlatego, również trzeba nieustannie powtarzać: Zakopane nie może być, jak dotąd, nieprzymierzając, łożkiem koszlawem w małomiasteczkowym zajeździe, oczekującym z upragnieniem na gościa, którego wygodzone pchły o garną zaraz pierwszej nocy. Właśnie między sezonami zimowym i letnim trzeba Zakopane (nie jego ceny!) podsrubowywać w górę, w górę, w górę... *ad astra*. Póki tuman gości, spragnionych przedewszystkiem orzeźwiającej wilegiatury, nie zaczyna uniemożliwiać poważnych melioracji. Tymczasem...

W tymczasem Zakopane jest tylko „jedynym miejscem w Polsce“, gdzie się obecnie — buduje. Rozgłos tej osobliwej wyjątkowo-

Adres Związku Tatarów Ziemi Wileńskiej.

Od Związku Tatarów Ziemi Wileńskiej, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, otrzymał p. Prezydent Rzeczypospolitej następujący adres:

Do Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa — Belweder.

„Odniesione nad wrogiem przez Turcję świetne zwycięstwo, które otwiera jej drogę do dawnych splendorów, napenia nas żywą radością, spotęgowaną jeszcze wiedzą o mającym się zawrzeć traktacie Turcji z Rzeczypospolitą, fakcie niezmiernie doniosłości dla nas Polaków muzułmanów, wznowienia po tak długiej przerwie serdecznych stosunków, które zawsze łączyły naszą Ojczyznę ze świetnym państwem przodującym w Islamie.

„Wierai religii muzułmańskiej, sercem i duszą należymy do Rzeczypospolitej, która nas i naszą wiarę zawsze opieką i dobrodziejstwami otaczała, już w r. 1673, a następnie w 1679 uchwałą sejmową zrównawszy nas ze stanem szlacheckim z zachowaniem wszystkich praw i wolności „ad perpetuum“, przez królów wielokrotnie nam nadawanych. Tworzyliśmy odrębną jednostkę wojskową w postaci jazdy tatarskiej, której przysługiwało prawo, dekretami naszych królów nadane, używania sztandarów z godłem muzułmańskim, co było uchwałą Sejmu w roku 1659 sankcjonowane.

Obecnie, po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej, tradycja została wznowiona i ku obronie przed inwazją bolszewicką w roku 1920 wspólnej naszej Ojczyzny — Jassa Tatarska pod znakiem Księżyca pospół z Orłem Białym walczyła. Pomni tych dobrodziejstw, ożywieni uczuciami niezmiernie wdzięczności, niniejszym składamy Rzeczypospolitej wyrazy miłości synowskiej i holdu“.

Aleksander Achmatowicz, prezes St. Sędziów i Prokur. Ziemi Wil., b. minist. spraw. Rep. Krymsk., wiceprez. Sądu Ap. w Wilnie; Aleks. Romanowicz, jen. bryg. Jazdy Tat. W. P., b. d-ca Jazdy Tatars.; Bohdan Achmatowicz, sędzia Sądu Ap. w Wilnie; Abdul Kierym Achmatowicz, por. i adj. Jazdy Tat. W. P., stud. U.S.B.; Mechemet Chalecki, urz. poczt.; Ramazan Taran Mirza Buczacki, ptk.; Zanna Murza Murzyczówna, st-ka Un. S. B.; Ibrahim Smajkiewicz, Imam par. wil.; dr. Stefan Bazarowski, prez. Zarządu gm. mah., prof. Un. w Wilnie; Adam Murza Murzycz, wiceprez. Sądu Okr. w Wilnie; Maciej Bajraszewski, adw.; Ali Illasewicz Chady; Eljasz Sobolewski, referent Izby Skarb. w Wilnie; Jan Lebiecz, skarbnik S. Okr. w Wilnie; Osman Achmatowicz, mł. as. Un. Wil.; Aleks. Murza Murzycz, sędzia st. Sądu Okr. w Wilnie; Mustafa Romanowicz, stud. Un. Wil.; dr. Arslan Achmatowicz, st. asyst. Un. S. B. przy Katedrze Anatomii Opisowej.

ści obiegł całą Polskę. Tedy mamy tu nadpływające ze wszech stron tłumy robotników — głównie murarzy i cieśli — szukających pracy i pewnych, że ją w Zakopanem znajdą. Słyszeli, że się tu płaci przeciętnemu robotnikowi przy budowl... 25.000 marek dziennie. Zawiedzeni i niezaangażowani snują się po dymiących już sezonowym kurzem Krupówkach, Kasprusiach i Przecznicach.

O rozpoczęciu uplanowanej i podobno zatwierdzonej już regulacji Zakopanego — nawet już mówić przestano. Nagadano się i napisano do syta — o projekcie. Czyż nie dosyć? „O wy, marzenia o szczęściu! — wołał Musset — wy jesteście może jedynym szczęściem na ziemskim padole!“ Zakopane zaznało już szczęścia... pomarzenia o swej regulacji. Nie się nam już więcej nie należy.

Poniważ jednak, jak wiadomo, *natura horret vacuum*, przeto rzucił nam „dla ożywienia rozmowy“ projekt swój własny p. Jerzy Uznański, Właściciel Szafar, ogromnych leśnych obszarów, ciągnących się wzdłuż całej drogi, z Zakopanego do Morskiego Oka — dziesięciu tysięcy dziesięcin pod

Konferencja prasowa w Warszawie.

Warszawa, 15 maja.

(Pat.) Dziś o godzinie 11-ej w gmachu Prezydium Rady Ministrów premier Sikorski otworzył naradę w sprawach dziennikarskich przedstawicieli rządu z przedstawicielami prasy. W zebraniu wzięli udział ministrowie Ossowski, podsekretarz Stanu, szef Biura Prasowego Targowski i szereg referentów zainteresowanych ministerstw. Prasę zagraniczną reprezentowali Kola-kowski z Nowego Yorku. Obecni byli przedstawiciele prasy m. Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic, Łodzi, Piotrkowa, Bydgoszczy, Kalisza, Lublina, Płocka, Nowego Targu, Tczewa, Częstochowy, Zagłębia, Łomży. Z Wilna przybyli Naczelny Redaktor Słowa Stanisław Makiewicz i p. Czesław Nusbaum.

Otwierając zjazd premier wygłosił przemówienie, w którym na wstępie zaproponował, aby zjazd był poświęcony przede wszystkim porozumieniu między rzędem i reprezentantami prasy na temat całego szeregu zagadnień związanych z wydawnictwem. Następnie z obrazował trudne obecne warunki, w jakich znajduje się prasa z powodu zmienności waluty oraz zbyt niskiego poziomu świadomości i wyrobienia politycznego i związanej z tem pożyteczności poszczególnych organów. W tych właśnie dziedzinach rząd pragnąłby przyjąć prasę z pomocą. Następnie premier zaznaczył, iż od całego szeregu tygodni poszczególnie ministerstwa przystąpiły do badania przyczyn obecnego położenia prasy.

Premier ma nadzieję, że praca ta przyniesie pozytywne rezultaty. Że inicjatywa została podjęta we właściwym czasie i kierunku dowodzi, że nie dopuszczono w ostatnich tygodniach do podwyższenia cen papieru. Rząd skłonny jest przedyskutować każdą realną propozycję idącą w kierunku nasycenia rynku papierem i żywi nadzieję, że na podstawie wymiany zdań będzie można przeprowadzić cały szereg udogodnień. Jeśli chodzi o zwiększenie poczytności, premier sądzi, że rząd przez ożywienie działu informacyjnego mógłby oddać prasie nie jedną usługę. W przeciągu ostatnich kilku lat służba informacyjna uległa znacznej poprawie.

Informowanie o najważniejszych momentach politycznych ogólnoeuropejskiego życia pociąganie za sobą duże koszty. Premier sądzi jednak, że przed tymi wydatkami państwo nie powinno się cofać. Byłoby jednak błędem kierować wszystkimi żądaniami pod adresem rządu. W zakończeniu premier podkreślił konieczność, uwidocznioną zresztą na zjeździe, aby

wspólne kwestje, które łączą i które wszystkich wspólnie boją, były solidarnie rozwiązane i abyżbytni indywidualizm nie przekreślał podstaw porozumienia, które jeśli chodzi o usunięcie tych wszystkich kwestyj, materialnych i wydawniczych, są nieodzownym warunkiem poprawy.

Następnie zabrał głos prezes Syndykatu dziennikarzy poseł Jan Dąbski. Na wstępie zaznaczył, że jest to pierwsza konferencja tego rodzaju, poczem składał podziękowanie Prezydentowi Rzeczypospolitej za twórczą inicjatywę w tej sprawie. Po zobrazowaniu roli prasy w naszym życiu państwowym prezes Dąbski podkreślił, iż obowiązkiem rządu jest dać prasie możność istnienia. Właśnie zwołanie konferencji dowodzi, że rząd kwestje te rozumie, a dzisiejsza konferencja nie będzie posiadała obietnicę lecz realnym czynem, który prasie coś przyniesie. Sprawa ta została poruszona i pójdzie do komisji. Następnie zwrócił się z prośbą do premiera Sikorskiego i członków rządu, aby pomogli Sejmowi w zrealizowaniu tych kwestyj, bo tylko pomoc rządu może postawić tę kwestję na gruncie realnym. Następnie zwrócił się do dziennikarzy z prośbą, aby zechcieli trzymać się ściśle rzeczowego tematu, który mają do rozwiązania. Następnie zabierali głos Rosner, Grotki, Błiszkiewicz, który domagał się od rządu szczególnej opieki dla prasy na kresach zachodnich. Sądźwicz domagał się, aby ewentualna pomoc nie pociągnęła za sobą uzależnienia prasy od rządu. Przedstawiciel prasy gdańskiej Kantak z obrazował trudne warunki prasy polskiej w Gdańsku. W końcu poseł Dąbrowski zreferował postulat prasy, które mają stanowić substrat dla dyskusji szczegółowej, która będzie również omawiana w komisji sejmowej. Na wniosek premiera Sikorskiego wyłoniono dwie komisje dla spraw gospodarczych i spraw informacyjnych.

O godzinie 4 rozpoczęły się obrady komisji informacyjnej pod przewodnictwem p. Studzińskiego, gospodarczej pod przewodnictwem ministra Ossowskiego. Przedstawiciele prasy wyłonili szereg postulatów, między innymi zaprowadzenia ulg dziennikarskich. Obrady zakończyły się przemówieniami przedstawicieli rządu, którzy udzielili prasie zapewnienia jaknajdalej idącej pomocy.

1-szy Oddział Miejski WILEŃSKIEGO BANKU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO

ul. Wielka Nr. 73

załatwia wszelkie operacje bankowe. Czynny od g. 9 rano do 6 wiecz.

KRONIKA.

Kalendarzyk

We Czwartek Paschalis W.

W Piątek Feliksa Kap. M.

Wachód słońca o godz. 3 m. 54.

Zachód " o godz. 7 m. 58.

WILEŃSKA.

— Konsekracja J. E. ks. Infułata Michalkiewicza. W związku z mającą się odbyć w dniu 10 go czerwca r. b. konsekracją J. E. ks. Infułata Michalkiewicza, wice-prezes m. Wilna p. Łokuciewski zwołuje na dzień 18 b. m. zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa celem omówienia programu tej uroczystości. (A.w.)

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) Referat w sprawie handlu wyrobami tytoniowymi w niedzielę i dni świąteczne, 2) Referat w sprawie wydania przepisów obowiązujących o zabezpieczeniu mieszkańców m. Wilna od psów i o sprzątaniu padliny, 3) wniosek w przedmiocie ustalenia taryfy opłat rynkowych, rzeźniowych i za oglądanie weterynaryjne i za cechowanie mięsa, 4) Referat w przedmiocie ustalenia norm podatku szkolnego, 5) Referat w sprawie ustalenia opłat za rozpatrywanie i zatwierdzenie projektów budowlanych i kanalizacyjnych, za wykonywanie ekspertyz technicznych, pomiarów i t. p., 6) Referat w przedmiocie ustalenia opłat kancelaryjnych, oraz za kwerendy w archiwum i za odpisy aktów, 7) Referat w przedmiocie ustalenia opłat za nalepiane ogłoszenia i afisze, 8) Wybory Prezydenta miasta, 9) Referat w sprawie przyjęcia od Wydz. Zdrowia zaliczki zwrotnej w wysokości 13 milionów mk., 10) Referat w sprawie subsydjowania dziennego żłobka, 11) Wniosek Radnego Zasztowa w przedmiocie wydzielania gruntów miejskich na rzecz parcelacji pomiędzy pracowników miejskich, 12) Referat w sprawie wniosku radnego Zasztowa w przedmiocie opłaty robotników podziennych pracujących nie mniej niż miesiąc, 13) Referat w przedmiocie wniosku radnego Zasztowa w sprawie zwolnionych pracowników szpitala św. Jakóba, 14) Wybory uzupełniające 1 członka i 2 zastępców do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego, 15) Wybory dwóch członków i dwóch zastępców do Urzędu dyscyplinarnego pierwszej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, 16) Wybór przedstawiciela Rady Miejskiej do Wileńskiego Komitetu Obchodu 150-letniej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej. (A. w.)

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Zapowiedziany odczyt Dr. Jana Wilezińskiego p. t.: Grzegorz Mendel, jego życie i twórczość odbędzie się nie dnia 17 maja b. r., lecz dnia 7 czerwca b. r.

— Zmiany w teatrze Wielkim. Dotychczasowy dyrektor teatru Wielkiego p. H. Cepnik usunął się od prowadzenia teatru 10 bm. Artyści dramatyczni (dawnego teatru im. Syrokomli i opery) w porozumieniu z zarządem towarzystwa popierania sceny polskiej w Wilnie i z przedstawicielem Delegatury Rządu postanowili, by nie dopuścić do zwinięcia tak ważnej placówki kulturalnej i artystycznej, teatr wielki prowadzić pod własnym zarządem, który został wyłoniony z nowo utworzonego „Zrzeszenia artystów teatru wielkiego na Pohulance w Wilnie”. Prezesem Zrzeszenia został obrany p. Stanisław Skalski. Do zarządu powołano przedstawicieli wszystkich działów. Zarząd podzielił funkcje w sposób następujący: kierownictwo administracji p. L. Detkowski, opery p. Ludwik, dramatu p. St. Skalski, komisji rewizyjnej p. B. Remin, sekretariatu p. E. Przyjemski, przedstawicielami chóru i orkiestry w zarządzie są pp. Sozyko i Samsteinmann. Teatr przygotowuje w operze szereg nowości, jak „Pajace”, „Cavaleria rusticana” i „Straszny dwór”, nigdy dotąd w Wilnie nie grany, w dramacie efektowną sztukę „Caryca” i jedną z ostatnich nowości, granych w Warszawie. Zrzeszenie czyni usilne starania, aby pozyskać nowe siły na gościnne występy w operze i dramacie. Postarano się o nowe i efektywne dekoracje i w całym teatrze wrogączkowa praca, by Zrzeszenie mogło wystąpić godnie przed publicznością. Kierownictwo i artyści nie wątpią, że Wileńskie poparcie usłowne ich, celem zapewnienia bytu przybytkowi sztuki.

— Dar Narodowy. W dniu 3-go Maja na Polską Macierz Szkolną złożyli: Bank Towarzystw Spółdzielczych Mp. 1.000.000, — Wileński Prywatny Bank Handlowy Mp. 600.000, — Fabryka „Lechia” Mp. 500.000, — Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich Mp. 300.000, — Bank Przemysłowy Warszawski Mp. 300.000, — Polski Bank Handlowy Mp. 300.000, — Bank Handlowy w Warszawie Mp. 100.000 Wszelkim Szanownym ciarodawcom Centralny Zarząd P. M. Sz. składa niżej serdeczne podziękowanie.

— Dla sierot po poległych żołnierzach polskich. Odezwia Komitetu bud. wzorowej ochrony im E. Węsiawskiej w sprawie składania ofiar dla sierot po poległych obrońcach Wileńszczyzny znalazła oddźwięk w pow. Oszmiańskim, skąd nauczycielstwo nadesłało 137.592 mk. pol. Ponadto dzieci szkolne złożyły w Mordasach gm. Grauzyska 10.000 Mp., w Koczunach gm. Grauzyska 15.000 mp., w Bukatach gm. Holszańka 18.000, razem z powyższą kwotą od nauczycielstwa

wpłynęło 180.892 Mp. Za tę pomoc przy organizowaniu i urzędowaniu ochrony wszystkim ofiarodawcom, Sz. nauczycielstwu i działwie szkolnej składa Komitet staropolskie „Bóg zapłać”.

Sport.

— Zawody hippiczne w Rzymie. Na konkursie hipicznym o nagrodę „Rzym” w dniu 13 b. m. w Rzymie brało udział 105 koni. Bieg był szczególnie uciążliwy. Ogółem ustawionych było 14 przeszkód. Do ostatecznej rozgrywki o pierwszą nagrodę dopuszczone zostały 4 konie: dwa konie belgijskie, jeden włoski i jeden polski, a mianowicie „Jasiek”, dosiadany przez Królikiewicza. W ostatnim biegu przeszkody zostały podwyższone. W biegu tym Królikiewicz otrzymał drugą nagrodę; pierwszą i trzecią nagrodę otrzymały konie belgijskie, czwarta — koń włoski. Pułk. Rummel na konia „Kleopatra” otrzymał 5 nagrodę. Ze względu na trudne warunki biegu miało miejsce kilka drobnych wypadków.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz drugi „Fedora” Sardon. Sztuka na wczorajszym premierowym przedstawieniu zdobyła wielki sukces dzięki niezwykle interesującej treści, oraz świetnej grze artystów z p. Bohdańską na czele. Wystawa nowa pędza p. Kazimierowski.

— Teatr Letni (ogród po-Bernardynski). Intro „Odmłodzony Adolar”. W. Kollo. Następnie operetka ta ubarwiona tancem pp. Makarowej i Łuzińskiego następuje miejsca melodyjnej i dowcipnej operetce „Ach te Wileńskanki” muzyka O. Hauptmanna. Piękne melodie oraz aktualna treść operetki urozmaiconej barwnymi tańcami i ewolucjami składają się na interesującą całość.

Zespół operetkowy został uzupełniony nowymi siłami operetkowymi. Przybyła do Wilna wybitna śpiewaczka operetkowa p. J. Szymbiska, oraz znakomity kapelmistrz i kierownik muzyczny p. Mieczysław Kochanowski.

Od dnia dzisiejszego Dyrekcja udzieliła zniżek biletowych 50 proc. dla instytucji, stowarzyszeń i przędów, oraz dla młodzieży akademickiej na podstawie norm i przepisów istniejących w Teatrze Polskim.

— Teatr Wielki gra we czwartek 17 b. m. „Klątwę”, słynną tragedję Wyspiańskiego. Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez „Ognisko kolejarzy”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad „Szaulisów”. Dn. 14 b. m. około wsi Szakurki (p. Święciański) został napadnięty przez partyzantów litewskich członek Z. B. K. B. Sokółowski. Podczas strzelaniny Sokółowski otrzymał ranę w rękę.

— Ucieczka więźnia. Z więzienia wojskowego na Antokolu zbiegli osadzeni tam za desercję i kradzież kapral Antoni Tomaszewicz.

— Kradzieże. Antoniema Lotyna zam. przy ul. Arsenalskiej 5 skradziono zegarek i pieniądze z niezamkniętego mieszkanka. Złoczyńcę aresztowano. Skradzione rzeczy zostały zwrócone poszkodowanemu.

— Franciszkowi Gajewskiemu (Stowianka 4) skradziono 20 rubli złotych.

— Grzegorzowi Szpakowskiemu nieznanzi złoczyńcy ukradli ubrania na sumę 4 milionów marek.

— Samobójstwo. Dn. 16 b. m. w celu pozabawienia się życia przebił sobie nożem żołądek stolarz Józef Sawicki (Zielona 28). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Przyczyną samobójstwa — sprzeczka z żoną.

Pińskiem, no i kilku jeszcze pomniejszych realności, projektuje dźwigać na „europejską” stopę, też do niego należąca — Jaszczurówkę. W jakim obecnie jest stanie to... przedmieście Zakopanego, ten uroczy kompleks gór, potoków, dolin, przedziwnej malowniczości i klimatycznych specjałów, wypożyczone nadto przez przyrodę w znakomite wody lecznicze z przynależną radjum — opisywać nie trzeba. Jest to typowy okaz i przykład naszej nieporadności, naszego niedołęstwa, naszej rozleniwienia i lekkomyślności.

Owóż p. Uznański projektuje złożyć, tak, złożyć w Jaszczurówkę samodzielną, całkiem od Zakopanego niezależną, osadę letniskowo leczniczą, połączoną z Zakopanem, względnie z zakopiańskim dworcem kolejowym wygodną stałą komunikacją samochodową. Stanać mają trzy wzorowe hotele, otoczone wykwintnymi willami, zaś od strony Nossala zbiegać na efektownymi serpentynami ku wartkiej Olczy szeroki ter saneczkowy. Zawiązana ma być, dla urzeczywistnienia tych wszystkich cudów, spółka akcyjna, lecz oczywiście „pierwszy” miliard

na plany i roboty wstępne sypnąć ma z własnej kieszeni — projektodawca.

Taką tulamy sobie — muzyką przyszłości. Dobra i taka w braku wszelkiej tu innej...

Bo p. Bartek Obrochta, reprezentujący z kapelą swoją muzykę czysto zakopiańską, góralską, autochtonską, mającą istotnie coś do powiedzenia nowemu nawet rzeczywiście melomanom, raczy „udzielać się” publiczności chyba na *pur sang* zakopiańskich, czytli: góralskich weselach i ten u podobnych, najzupełniej intymnych uroczystościach. Podobno grał na weselu p. Heleny Rojówny, które to wesele sensacją dużą było na całe Zakopane jaki tydzień temu.

P. Helena Rojówna jest krewniaczką p. pośla Roja, jest latorością niesłychanie zakopiańskiego, wielce rozrodzonego rodu czysto góralskiego i — nie zawahała się sięgnąć po pióro jeżeli nie poci de Stael i pani Sand, to po pióro Zapolskiej, pisząc sztukę ludową heroiczną, oczywiście z Janosikiem jako główną personą, którą to sztukę chodzą oglądać na scenie ludzie upodobani skromnych a mi-

łośnicy swojskiego folkloru. A zaś nie dalej, jak w grudniu roku zeszłego ukończył „Skamander” drukowanie powieści niemałej bajecznie kolorowej, jak modernistycznie zdefiniowanej, zatytułowanej „Wniebowstąpienie”. Napisał ją nieznanzy dotąd na szerszej widowni piśmiennictwa, młody poeta p. Jerzy Mieczysław Rytyard. I p. Jerzy Mieczysław Rytyard zapragnął, za przykładem bogów, — „pobałamuć się narodowo”.

Ach, ta chata rozśpiewana,
Ach, ta roztańczona gromada!
To się do poezji nada...

Gdy zaś p. Helena Rojówna nie miała przeciwko powtórzeniu w nowej edycji „Wesela” Wyspiańskiego, stało się ono, jak się rzekło, tu w rezydencji pp. Rojów przy ulicy Kościeliskiej coś z tydzień temu. Oczywiście szumne było i huczne, zgodnie z maksymą pierwszą Panny Młodej: „Trza być w butach na weselu”!

Mieliśmy też jedną jeszcze, temi dniami, choć o wiele, wiele cichszą, sensacją towarzyską. Tu u nas w bezludnym całkowicie, w tym czasie Zakopanem, 30 zm. odbył się ślub p. Stanisława Ig-

nacego Witkiewicza, syna znakomitego pisarza i krytyka, co sam już dziś jest znany zarówno z niepospolitego talentu malarskiego jak w propagowaniu w sztuce t. zw. „czystej formy”, z panną Unrużanką, bliską krewną Wojciecha Kossaka. Autor „Tamora Mógowicza”, przezierający właśnie ostatnie korekty książki swojej „O teatrze”, jest nieprzejeźdnym, zdeklarowanym, zatwardziałym zakopiańczykiem. Pozostaje też i nadal, z małżonką swoją w Zakopanem.

Tak oto przedsezonowa wiosna nasza zakwitła nie tylko krokusami, genejanami, stokrotkami i jaskrami, lecz i paroma bujnymi, niewiędzami nigdy, kwiatami najpiękniejszych uczuć.

Stonczna, upalna, przepiękna pogoda!.. Aż dziw, doprawdy, że na Krupówkach tak cicho, że po drogach wiodących do uroczych dolin tak pusto.

Od dawna już powinno się tu rozlegać pełne radości życie, wyrzucane pod cudne niebo jak czapki w górę, buńczuczne pohukiwania ludzi, którym pierś zagrała raz przecie szerokim, swo-

bodnym oddechem, a rozwidniło się w oczach.

To co ktoś tam powiada u Wyspiańskiego:

Od miesiąca chodzę boso.
Od razu się czuję zdrowo,
Chadzałem boso, z gołą głową...

— to już powinny setki tutaj ludzi pisać na pocztówkach wysyłanych do swoich najbliższych, co wyrwać się z murów miejskich nie chcą — lub nie mogą.

Pod niebem przeczystem, blade lazurów błyszczą w pełnym słońcu śniegi na ciemnych sylwetach gór. Powyżej świerkowe lasy upstrzone jasną, delikatną zielenią rozpękających liściastych drzew. Jeszcze niżej rwie się szumiący potok po przez dobrze już smaragdową łąkę. A wszystko przesyccone smakowitem, pożywem, zgarbieniem z ogromnych przestworów przez delikatne zefiry podmuchy, błogostawionem, dobroczynnem, zakopiańskiem — powietrzem.

U progu swego letniego sezonu stanęło Zakopane w pełnej krasie swojej.

I czeka.

Cz. J.

— **Kopnięty przez konia.** Dn. 16 b. m. został kopnięty przez konia w żołądek G. Dzierżewicki. Lekarz pogotowia poszkodowanego odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Smutna zabawa.** Dn. 14 b. m. w zaścianku Poszekonia gm. Janiskiej 4-o letni Witold Wakieć bawiąc się karabinem zastrzelił swego brata 9-o letniego Antoniego.

— **Pod kołami pociągu.** Dn. 14 b. m. pociągiem № 2511 idącym od Nowo-Wilejki w stronę Kieny został przejecha-ny koń pozostawiony bez dozoru, nale-żący do Feliksa Stracha (wieś Wierzbę polskie gm. Mickuskiej).

— **Postrzał.** Dn. 13 b. m. posterun-kowy P. P. w Olkienkach Leon Micha-lewski ranił z rewolweru Józefa Jakuci-nisa gdy ten odmówił wylegitymowania się wioząc drzewo podejrzanego pocho-dzenia i usiłował zbliżyć z koniem i wo-zem. Rannego przywieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

— **Stefanji Kalinowskiej** (W. Pohu-lanka 21) skradziono bieliznę i ubranie na sumę 10 mil. mk.

na ręce ministra spraw wojsko-wych Sosnkowskiego pismo, w którym między innymi chwali dobry wygląd wojsk i dobry stan wyekwipowania i umundurowa-nia. Szczególnie dobre wrażenie wywarła organizacja i funkcyjono-wanie szkół. Następnie Marszałek podkreśla, że Polska może być słusznie dumna ze świetnych wyników już osiągniętych w tych warunkach pod sprawnym kie-rownictwem zarówno ministra wojny, jak i marszałka Piłsudskie-go. W końcu marszałek podkreś-la co następuje: „Przekonany jes-tem, że Sejm i Kraj w przeświad-czeniu, że pomyślność Ojczyzny mierzy się wielkością poniesio-nych ofiar, potrafią dostarczyć środków do ciągłego ulepszania instytucji wojskowych. Polska zaś będzie pewna, iż w krótkim czasie ujrzy armię zdolną do o-brony nienaruszalności odrodzo-nej ojczyzny przeciwko wszyst-kim napastnikom”.

Pismo Marszałka Fo-cha.

Warszawa, 16 maja.

(Pat.) Marszałek Foch w dniu wyjazdu z Polski przesłał

TELEGRAMY.

Przyjazd Marszałka Focha do Pragi.

Praga, 15 maja.

(Pat.) Przybył tu Marszałek Foch witany entuzjastycznie przez ludność. Na przyjęcie Marszałka miasto zostało udekorowane.

Rokowania polsko-chińskie.

Warszawa, 16 maja.

(A. w.) „Kurjer Poranny” po-daje, że w związku z rokowania-mi polsko-chińskimi o nawiąza-nie stałych stosunków, Rząd prze-widuje ustanowienie przedstawiciel-stwa polskiego w Pekinie i chiń-skiego w Warszawie.

Przewóz ciała Worowskiego przez Polskę.

Warszawa, 16 maja.

(A. w.) Rząd sowiecki zamierza zwrócić się do Polski z prośbą o zezwolenie na przewóz przez tery-torium Rzeczypospolitej ciała za-bitego Worowskiego, które zosta-nie pochowane w Moskwie.

Pogrzeb Worowskiego.

Lozanna, 15 maja.

(Pat.) Odbił się tu pogrzeb Worowskiego. W orszaku żałob-nym znajdowała się delegacja tu-rocka. Przemówienia wygłosili rad-ca ambasady rosyjskiej w Ber-linie Ustinow i szef niemieckiej partii komunistycznej Polti.

Kongres socjalistyczny w Ham-burgu.

Warszawa, 16 maja.

(A. w.) W środę wyjeżdża do Hamburga na międzynarodowy Kongres socjalistyczny 10 posłów P. P. S., między innymi posłowie Perl, Diamand, Lieberman, Nie-działkowski i Czapiński.

Ofiary.

— Na Macierz Szkolną:
Zebrane na przedstawieniu w dniu 3-m Maja, urządzonym przez miejscową szkołę powszechną w Landwarowie ma-rek 109.430.

(Jako Dar Narodowy w dniu 3 m. maja 1923 r.) Nauczycielstwo szkół
№ 47 8000 mk.
Dzieci szkół p. Nr 47 27.775 mk

Giełda.

Wilno, 16 maja.

Żądano. Poszuki. Transakcje.

Dol. St. Zł. 47800

Czeki i wpłaty: 219000

Akcje Wi. 40000-38000

Pr. B. Handl.

WARSZAWA, 16-V. (a.w.) Warszaw

ska giełda urzędowa z dnia 16-V. Doła

ry 47750, marka niemiecka 1.10 109.

Przekazy: New York 47750, Londyn

222750—221500, Paryż 3210—3195, Wiedeń

69—60 1/2, Praga 1447 1/2—1435, Belgia

2790—2760, Szwajcaria 8697 1/2—8650

Tendencja utrzymana.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

KINO „HELIOS”

Ratuj siebie i swe potomstwo!

pod projektoratem Polskiego T-wa Walki z Wyrodzeniem Rasy

Jutro, w piątek 18 maja będzie wyświetlany film naukowy

„Choroby weneryczne ich skutki i leczenie”

poprzedzany prelekcją D-ra specjalisty - wenerologa, członka T-wa. Dla Panów wejście tylko dołne. Dla Pań tylko górne (balkon). (Oddzielne kasa i wejście). 1szy seans i lekcja o godz 4 1/2 — 2gi o 6.

Najtańsze źródło zakupu!

Hurtownia K. O. K.

Ostrobramska 19

poleca kooperatywom i p. p. sklepikarzom w hurcie: cukier, herbatę, kawę, mąkę pszenną i żytnią pyłowaną, mąkę razową, mydło, margarynę, mydlik, pastę, esencję octową, cykorję, ryż, sól szarą i białą, śledzie i słońce.

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo”, „Alfa-Laval” i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszczelarskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Hurtownia wódek i likierów

Hurtownia towarów kolonialnych

Skład towarowy Antoni Głowiński, Wilno, Dobroczyński 2.

Sklep Włókienniczy Wileńska 27

A. Głowińskiego

Otrzymał duży wybór materiałów letnich dla pań. Oraz zawsze na składzie materiały bielizniane pościelowe i inne.

Miłosierdziu czytelników naszych

Gorąco polecamy starca, emeryta kolei prywatnych, który wraz z żoną i dziećmi pozostaje bez jakiegokolwiek środków do życia. Ofiary przyjmuje administracja „SŁOWA” dla „Weterana”.

Baczność!

Młodzi, energiczni ludzie, pozbawieni pracy, mogą mieć stały zarobek pracując za prowizję. Informacje szczegółowe u administratora „Słowa”, Mickiewicza 4.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz.

R. Ruciński

Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów włókienniczych.

Przedstawicielstwo

Tow. Akc. Zakł. Żyrardowskich

Wyroby lniane i bawełniane

fabryki Żyrardowskiej.

Specjalność:

Wszelkie maszyny i formy

do fabrykacji wyrobów cemen-towych

Maszyny do murów betonowych, do żużlu kamiennego. Maszyny do wydrążonych bloków betonowych i do dyłowania.

Maszyny do betonowych dachówek,

formy do rur, stopnie, słupy i t. d.

Prasy, formy kamienne, młazarki betonowe.

L. C. M. — Farby betonowe.

Dr. GASPARY & Co. Markranstädt bei Leipzig

Przedstawiciel: L. Kubiniec, Wiga, Schumannstrasse 9.

Upraszamy o odwiedzenie. Katalog Nr. 233 bezpłatnie.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do administracji „Słowa” dla „Ociemniałego”.

Maszyny do dachówek betonowych

maszyny do murów betonowych i do żużlu kamiennego, maszyny do wydrążonych bloków betonowych i do dyłowania. Formy do rur, stopnie, słupy i t. d.

Urządzenia pras do hydr. i mechan. napędu ręcznego i silnikowego.

Maszyny do rozdrobiania (Zerkleinerungsmaschinen) miazarki betonowe

L. C. M. — Farby cementowe.

FABRYKA MA-ZYN

Dr. GASPARY & Co. Markranstädt bei Leipzig

Przedstawiciel: L. Kubiniec, Wiga, Schumannstrasse 9.

Upraszamy o odwiedzenie. Katalog Nr. 233 bezpłatnie.

OBWIESZCZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Garbarskiej Nr. 15, zgodnie z art 1030 U. P. C., niniejszem ogłasza, iż w dniu 17 maja r. b., o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 16 m. 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę 4.140.500 mk. należącego do Domu Handlowo-Przemysłowego „Impex”.

Komornik (—) A. Sitarz.

LOKAL pierwszorzędny do odstąpienia w centrum miasta

Front, parter, olbrzymie sale, kuchnia, kilkanaście pokoi, zadatne na kino, dom bankowy, sklepy hurtowe i t. p.

Wiadomość: Wielka 5 m 4 od 4—5.

Maturzysta poszukuje kondycji

na lato. Zgłoszenia do redakcji „Słowa” dla M. E.

Dokt. med. D. Zeldowicz

z Moskwy

przyjmuje od g. 10—1 i 5—8

spec. weneryczne, moczościowe, syfils i zkońne

UL. Mickiewicza (b. S-ro Jerska Nr. 24).

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfils skórne. UL. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352.

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Dr. Abramowiczowa

choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Dr. J. Bernstejn

chor. skórne, weneryczne, syfils i moczościowe. 9—1 i 4—8. UL. Mickiewicza 28 m. 5.

Duży ogród owocowy do wdzierżawienia

w okolicach Wilna.

Wiadomość: I Portowa 20 m. 5 od 9—10 rano i od 4—5 popołudniu.

Meble różne

do sprzedania, z Literacki Nr. 11 m. 6.

DRUKARNIA „MOTUS”

WILNO, WIELKA 42.

Wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodząco

Drukarnia „Motus” Wielka 42.